

Gazeta Lubelska

NIEZALEŻNE PIŚMO DEMOKRATYCZNE

Kok 1

Lublin niedziela 4 listopada 1945 r.

Nr 254

Ostrzegamy przed przebaczeniem

Oświadczenie ministra Stańczyka na Konferencji Międzynarodowego Biura Pracy

PARYŻ (PAP). Delegat polski na konferencję Międzynarodowego Biura Pracy, minister Jan Stańczyk, wygłosił przemówienie, w którym ostrzegł przed zbyt łagodnym traktowaniem Niemiec przy zawieraniu traktatów pokojowych. Minister oświadczył m. in.: „Ostatnie strzały wojenne umilkły niedawno, a wśród niektórych narodów, a zwłaszcza wśród niektórych ugrupowań, dają się słyszeć słowa sympatii dla pokonanego nieprzyjaciela. Obawiam się, że ta litość dla pokonanych Niemiec i że ta dbałość o przyszłość narodu niemieckiego może spowodować nową wojnę światową. Są widocznie ludzie, którzy zapomnieli zbyt szybko, że Niemcy w okresie 25-letnim wywołali 2 wojny światowe i nie pamiętają o nieudziękich okrucieństwach popełnionych przez Niemców. Ludzie ci nie

rozumieją psychiki niemieckiej i popełniają błąd naprawdę niebezpieczny dla pokoju światowego. Lecz my, Polacy, którzy jako najbliżsi sąsiedzi Niemiec, byliśmy przez całe wieki narażeni na stałe napaści oraz gwałty, czujemy się w obowiązku ostrzec tych, którzy są gotowi zbyt łatwo przebaczyć wszystkie okrucieństwa niemieckie. Jeżeli zajdzie ku temu potrzeba, zaprotestujemy z całą siłą

przeciwko niewłaściwemu syntezyzmowi w stosunku do Niemców. Niech ci, którzy mówią i piszą o nieszczęśliwym narodzie niemieckim, który cierpi z powodu przegranej wojny, udadzą się do Polski, żeby zobaczyć, jak olbrzymich zniszczeń Niemcy dokonali u nas. Zrozumieją oni wówczas, że ich troska o Niemcy jest dla nas, jako narodu sprzymierzonego, wielką krzywdą“.

Mowa prem. Attlee

na otwarciu międzynarodowej konferencji oświatowej

LONDYN, 3.XI. Wczoraj premier Attlee przemawiał na otwarciu Międzynarodowej Konferencji Oświatowej do delegatów 27 narodów. „Nie możemy spocząć na laurach — powiedział premier — dopóki idea pokoju nie zapanuje nad światem“.

Wiceprzewodniczącym konferencji został Leon Blum. Min. Bevin we wczorajszym

wieczornym przemówieniu powiedział m. in.: „Budujemy organizację Narodów Zjednoczonych. Jest to potężne dzieło, które musimy spełnić“. Trzeba sporo czasu, aby drzewo bezpieczeństwa rozrosło się do takich rozmiarów, aby wszyscy nabrali zaufania do jego siły. Będzie prawdopodobnie rzeczą konieczną, aby suwerenność niektórych krajów była ograniczona.

Wenecja Julijska

przedmiotem sporów

LONDYN, 3.XI. (BBC). Rząd włoski wyślął do komisji Organizacji Narodów Zjednoczonych notę o sytuacji panującej w okupowanej przez Jugosławie Wenecji Julijskiej.

LONDYN, 3.XI. W niedzielę wyjedzie z Londynu do Jugosławii grupa posłów w parlamencie brytyjskim złożona z 15 osób. Mają oni być obserwatorami w czasie mających się rozpocząć wyborów w Jugosławii.

LONDYN, 3.XI. Przed sądem w Jugosławii odbywa się rozprawa przeciwko faszystowskim węgierskim oficerom, którzy brali udział w masakrze w Neusatz.

Depesze kondolencyjne

Prezydenta KRN ob. Bieruła i Premiera ob. Osóbki-Morawskiego

WARSZAWA, 3.XI. (PAP). Prezydent KRN ob. Bolesław Bieruła wysłał następującą depeszę kondolencyjną z powodu zgonu śp. Wincentego Witosza:

„Do Naczelnego Komitetu Wykonawczego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Warszawie.

We własnym i Krajowej Rady Narodowej imieniu śle Polakom Stronnictwa Ludowemu słowa głębokiego współczucia i powodu przedwczesnej śmierci Jego Prezesa śp. Wincentego Witosza, męża wielkich zasług dla narodu i Państwa.

Ubył Polsce człowiek niepospolitego rozumu i doświadczenia w chwili, gdy tak bardzo był potrzebny jego udział w kierownictwie polityką polską.

Do żaloby Polskiego Stronnictwa Ludowego przyczynają wszyscy dobrzy Polacy swą żalobę po wielkim Synu Ojczyzny.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej
(—) Bolesław Bieruła“.

„Prezydium Krajowej Rady Narodowej, Belweder, Warszawa.

Z powodu śmierci pierwszego wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej, szczerego demokrata i wielkiego Polaka, Wincentego Witosza, przesyłam wyrazy mojego głębokiego współczucia.

Edward Osóbka-Morawski
Prezes Rady Ministrów“.

Naczelny Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego, Warszawa.

Szczerze i prawdziwe współczucie wyrażam władzom Polskiego Stronnictwa Ludowego z powodu nieodżałowanej śmierci długoletniego prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego i pierwszego wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej, wielce zasłużonego przywódcy sercem i duszą oddanego sprawie ludu wiejskiego, Wincentego Witosza.

Edward Osóbka-Morawski
Premier Rządu Jedności Narodowej“.

†

WINCENTY WITOS

Wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej, kawaler Orderu „Orła Białego“, kawaler „Krzyża Grunwaldu“ I klasy, kilkakrotny Premier Rządu Rzeczypospolitej, b. więzień brzeski, b. więzień z okresu okupacji hitlerowskiej zmarł w dniu 31 października 1945 roku. Pamięć zmarłego pozostanie na długo w Narodzie, jako symbol niezłomnego Wodza Ruchu Ludowego i czolowego Bojownika o demokrację polską. Naród traci w zmarłym jednego z najwybitniejszych swych patriotów.

PREZYDENT KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ
BOLESŁAW BIERUŁA

CZŁONKOWIE PREZYDIUM:

Stanisław Grabski
Stanisław Szwalbe
Michał Żymierski
Roman Zambrowski
Wacław Barcikowski

Krew Dąbrowszczaków nie poszła na marne

Gen. broni K. Świerczewski o bojach polskich żołnierzy w Hiszpanii

WARSZAWA, 3.XI. (Obsł. wł.). Rozmawiamy z gen. broni K. Świerczewskim, jednym z organizatorów I Armii w Związku Radzieckim, a dziś komendantem D.O.W. Poznań.

Początkowo Polacy tworzyli jedną tylko kompanię imieniem A. Mickiewicza — mówi generał. — Oddział ten odznaczył się z miejsca w obronie Malagi. Niedługo potem już batalion im. J. Dąbrowskiego, pod dowództwem Antka Kochanka brał wy-

bitny udział w obronie Madrytu. Ochotnicy napływali ciągle. Szybko uformowana została brygada im. J. Dąbrowskiego, licząca 2 tys. ludzi. Dowodził nią znakomity oficer mjr. Belwiński (Strzelczyk), który w r. 1942 zginął w polskiej partyzantce, działającej na tyłach wojsk niemieckich.

— Pan generał dowodził dywizją?

Początkowo dowodziłem 35 dyw. międzynarodową, w skład której wchodziła własnie polska bryg. Dąbrowszczaków.

Później objąłem dowództwo Armii Ebro. Chociaż w hiszpańskich walkach inne narody były reprezentowane liczniej niż my (np. Francuzi ponad 11 tys. ludzi), Polacy w bojach zawsze dzierżyli prym. 35 dyw. międzynarodowa łącznie z 11 dyw. hiszpańską tworzyły 5 korpus.

— A skąd ekwipunek, sprzęt?

Ekwipunek i sprzęt wojskowy mieliśmy hiszpański. Uposażenie sanitarne i żywność otrzymywaliśmy od międzynarodowych komitetów, a częściowo z Ameryki i Anglii, dzięki wysiłkom dzisiejszego premiera Anglii, Attlee.

Niestety, przeciwnik przewyższał nas technicznie w zakresie artylerii i lotnictwa, które niemal w całości było lotnictwem hitlerowskim. W legionie „Condor“ właśnie szlifowali swą formę przyszli piraci po-

wietrzni Goeringa z płk. Moeldersem i gen. Gallandem (z późniejszym szefem niemieckiego lotnictwa myśliwskiego) na czele.

Jasne jest dziś a dla nas już było jasne wtedy, że hitlerowski faszyzm uczynił sobie z walk hiszpańskich doświadczalny poligon. Zdobyte doświadczenia w dziedzinie militarnej Niemcy zastosowali już w pierwszej fazie napaści na Polskę.

W Hiszpanii już od roku 1936 rozpoczęła się właściwie walka hitlerowskiego faszyzmu, tylko że opinia świata jeszcze wtedy drzemała.

Żołnierz polski obok żołnierzy innych narodów rozpoczął tę walkę, a ściślej mówiąc Dąbrowszczacy, którzy tak bardzo skrwawili się na ziemi hiszpańskiej. Mają oni tę pełną satysfakcję, tę nagrodę, że ich krew nie poszła na marne.

Po dziesięciu latach faszyzm, któregośmy wówczas nie mogli zdławić, bo świat nie doceniał znaczenia naszej walki i nie chciał czy też nie potrafił zrozumieć istotnego sensu naszych zmagania — został zdruzgotany przez młujące pokój narody.

— Jaki był bój najcięższy?

Wszystkie były krwawe i w każdym mieliśmy duże straty. Najcięższe było chyba w walkach w obronie Madrytu i nad Ebro, gdzie wyróżniła się komp. żydowska im. Botwina pod dowództwem obecnie ppłk. Rubin-sztejna.

— Jakie były późniejsze losy Dąbrowszczaków?

Wielu dostało się do obozów w Afryce i we Francji, jednak dużo przedostało się do Polski.

Wzięli oni wszyscy udział w partyzantce dowodząc poszczególnymi grupami, które mocno dały się we znaki Niemcom.

Do obozu antyfaszystowskiego w r. 1941 zgłosił się w imieniu gen. Sosnkowskiego jego wysłannik Hutten - Czapański, który obiecując przywrócenie praw Dąbrowszczakom pozbawionym przez Mościckiego polskiego obywatelstwa w r. 1939 — zagrzewał ich do wstępowania do oddziałów, mających jakoby wystąpić przeciw ZSRR. Dąbrowszczacy, oczywiście, tej oferty nie przyjęli. No, a dziś jest ich, niestety, niewiele. Myślę, że liczba ich nie przekroczy 1000 ludzi. Mamy w swych szeregach jednego bohatera Zw. Radzieckiego rajra Huebnera (odznaczanego tym zaszczytnym tytułem za walki pod Lenino), dzisiejszego dowódcę 32 p.p., pełniącego służbę na granicy Czech, mamy innych dzielnych ludzi, którzy spotkawszy się na zjeździe, mogą sobie nie bez dumy powiedzieć, że krew przelana wtedy, nie poszła na marne — kończy wspomnienie gen. Świerczewski.

Wincenty Witos

Wincenty Witos — było to może jedno z najbardziej popularnych nazwisk w Polsce. Z osobą Witos wiąże się nierozdzielnie dzieje naszego narodu na przestrzeni krótkich lat niepodległości. Mimo krzykliwej autorklasy obozu legionowego z okresu wszechpotężnej pilsudczyzny — postać chłopkiego premiera nie schodzi z areny zainteresowań całego społeczeństwa.

Wincenty Witos jest wciąż aktualny, jest wciąż na czasie, mimo, że odsunięty całkowicie od rządów zmuszony został do emigracji z własnego kraju po skazującym wyroku brzeskim.

Przebywając na emigracji Witos nie stracił nic na swej popularności. Ta jego szeroka popularność, utrwalona nawet w anegdocie, nie pozbawiona osobistego wdzięku, jedna mu wielu sympatyków również i spoza jego obozu. Społeczeństwo przyzwyczaiło się widzieć w Witosie roztropnego polityka o trzeźwej zawsze orientacji, dobrego patriotę i przede wszystkim człowieka czystych rąk, nie skompromitowanego żadną brudną aferą.

Kariera polityczna Witos dzieli się na trzy etapy: 1. okres wystąpienia w parlamencie austriackim, 2. czas niepodległości, 3. okres drugiej niepodległości.

W okresie austriackim Witos dał się poznać jako twórca politycznego ruchu ludowego w Małopolsce, który odebrał monopol na polskość z rąk arystokracji, występującej dotychczas jako jedyny rzecznik tej polskości. Stając się czolowym przedstawicielem ruchu ludowego w państwie Habsburgów, Witos zdołał wytworzyć około siebie sprzyjającą atmosferę dla rozwoju społecznej i politycznej myśli polskiej nie tylko wśród ludu wiejskiego, ale i między proletariatem miejskim.

W okresie pierwszej niepodległości Witos wstępuje w otwarty konflikt z obozem Pilsudskiego. Z konfliktu tego wycofuje się z honorem, nie szukając żadnego kompromisu. Stronnictwo P.S.L. Piast szuka w tym czasie kontaktu z innymi demokratycznymi ugrupowaniami, celem przedstawienia sanacji wspólnego Frontu Ludowego. Piastując najwyższe urzędy w państwie, Wincenty Witos zmuszony jest wreszcie kapitulować przed siłą. Z chwilą ogłoszenia nieoficjalnej dyktatury Pilsudskiego skończyła się rola Witos, jako działacza politycznego demokratycznej Polski. Wyjeżdża z kraju i już z emigracji udziela swemu stronnictwu wytycznych co do dalszej działalności.

Przystępując ostatnio do Rządu Jedności Narodowej, Witos dał wyraz trzeźwej myśli politycznej przez odgrózdzenie się od klki londyńskiej, tak ściśle związanej z przedwojenną sanacją. Przez rzucenie na szalę rozgrywek politycznych swego autorytetu, Wincenty Witos dobrze przysłużył się Polsce, przyczyniając się do konsolidacji społeczeństwa w ramach szeroko pojętej demokracji.

Wincenty Witos — wójt z Wierzchosławie — nie żyje, ale pamięć o nim, jako o wiernym synu polskiego ludu, prawym Polaku i dzielnym człowieku, nieugiętym bojowniku w walce o demokrację — będzie zawsze żyła w sercu Narodu.

Deklaracja uczonych brytyjskich w sprawie bomby atomowej

LONDYN, 3.XI. (PAP). Stowarzyszenie Pracowników Naukowych, do którego należy 17.000 uczonych brytyjskich, ogłosiło deklarację na temat energii atomowej. Stowarzyszenie żąda swobodnego ogłaszania danych nad energią atomową.

W deklaracji czytamy: „Eksploracja energii atomowej w klasycznych granicach narodowych musi doprowadzić świat do niebywałych nieszczęść. Dlatego też uczeni brytyjscy są zdania, że badania nad energią atomową muszą być kontynuowane w skali

„Dąbrowszczacy“ obradują Ci, którzy stanęli w obronie demokracji hiszpańskiej

„My, ochotnicy polscy, jesteśmy gotowi w każdej chwili stanąć do walki w szeregach ludu naszego w obronie niepodległości naszej Polski i wolności mas pracujących“ (Dąbrowszczak — 1937 r.). To ci, którzy pierwsi walczyli i pierwsi padli w obronie demokracji na ziemi hiszpańskiej — Dąbrowszczacy. To ci, którzy w ofiarnych walkach „za wolność naszą i waszą“ pierwszy odczuli, że tam nad Ebro, na przedpolach Madrytu rozgrywa się wstępny bój o wolność i niepodległość ich Ojczyzny — Polski.

Gdy 5.000 ochotników polskich kładło swe młode życie na szalę zwycięstwa demokracji świata — nie wiedzieli, że zwycięstwo to przyjdzie po długich nocach kłeski, niewoli i upadku — w roku 1945. Miel tylko niezłomną świadomość tego, że niebezpieczeństwo grozi ze strony hitlerizmu niemieckiego, ze strony sprzymierzonego faszyzmu, który w Hiszpanii, a później w Monachium, przypieczętował losy Europy.

Miasta hiszpańskie, wzgórze i rzeki znaczone krwią polskich bohaterów Legionów Napoleona — osiem lat temu stały się świadkami bezprzykładnej ofiarności polskich ochotników, którzy ginęli w obronie ludu hiszpańskiego.

Tak, jak w drugiej wojnie światowej stanęli naprzeciwko siebie w walce na śmierć i życie faszyzm i demokracja, tak i w Hiszpanii przeciwko zwycięskiemu frontowi ludowemu, przeciw demokratycznemu rządowi Republiki Hiszpańskiej — podniosły głowę czarne sily reakcji. Obszarnikowi i kapitaliście hiszpańskiemu pospieszono z pomocą w tanki i samoloty kondotier włoski. Zwarli się pierścieniem wokół walczącego ludu hiszpańskiego, przeciwko jego prawu i wolności inspiratorzy polityczni, bankierzy, fabrykanci, ci, którzy kierowali rządami Francji i Anglii, satelici hitleryzmu i sam Hitler, który nie szczędził sił i środków, by zgładzić reductę polskiej demokracji — ogłosili „świętą inkwizycję“, „neutralność“ zamienili na interwencję.

W tej nierównej walce — republika hiszpańska — po dwóch latach krwawych bojów o każdy dom, o każdy kamień i wzgórze — padła. Ostatnia z Brygad Międzynarodowych opuściła ziemię hiszpańską. Brygada Dąbrowszczaków, by odtąd — zza drutów obozów koncentracyjnych, rozslanych po ziemi francuskiej, ku hańbie tych, co w kilka lat później Francję sprzedali — śledzić przewalającą się przez Europę burzę.

Wypadki potoczyły się szybko. Od Hisz-

panii do Monachium, od zaboru Austrii i Czech do Kłeski Polski.

Lud hiszpański pierwszy chwycił za broń w obronie demokracji. Lud polski pierwszy stanął przeciwko wojennej machinie hitleryzmu w drugiej wojnie światowej. Tym, którzy najlepiej pojęli patriotyzm i w obronie demokracji świata — krwawili nad Manzanerem — drogę do ojczyzny zamknęli oprawcy Składkowskiego, sanacyjni wyznawcy podbojów albańskich i pakowania z Hitlerem. Gdy Polska znalazła się w niebezpieczeństwie — Dąbrowszczacy byli daleko — w obozach i więzieniach.

Dopiero zwycięski marsz Czerwonej Armii, dopiero walka podziemna w kraju i

formująca się dywizja Kościuszkowców otwierały im drogę do umęczonego kraju. Część ich zginęła na przedpolach Polski zanim ujrzała świat wolności. Ci, którzy pozostali, są dziś najwzięniejszymi synami niepodległej Ojczyzny.

W chwili, gdy w Warszawie odbywa się zjazd Dąbrowszczaków przy udziale przedstawicieli brygad międzynarodowych — łary tych wszystkich, którzy, przelewając krew w imię demokracji i wolności ludu hiszpańskiego, pierwsi walczyli o swój dom ojczysty. Po latach kłeski i prób zrozumieć możemy wszyscy, że gdziekolwiek się toc bój o demokrację — jest to bój o Polskę. Zwycięstwo demokracji — to gwarancja bezpieczeństwa Polski.

Międzynarodowa Konferencja Młodzieży w Londynie

LONDYN (PAP). Kolejne posiedzenie Międzynarodowej Konferencji Młodzieży odbyło się pod przewodnictwem przedstawiciela delegacji radzieckiej, bohatera Związku Radzieckiego, Eugeniusza Fiedorowa. Przedyskutowano szereg zagadnień, w których najważniejszym była walka młodzieży o wolność i lepszy świat. W trakcie posiedzenia przybyli na konferencję delegacje: rumuńska, węgierska i bułgarska.

Nie zjawili się tylko delegaci greccy. Na zapytanie delegata francuskiego Kettmana o powody nieprzybycia delegacji greckiej, sekretarz Światowej Rady Młodzieży oświadczył, że według ostatnich informacji tylko 1 delegat młodzieży greckiej otrzymał od rządu greckiego dokumenty na wyjazd i znajduje się obec-

nie w drodze. Inni członkowie delegacji greckiej nie otrzymali niezbędnych dokumentów, wskutek czego nie wzięli udziału w konferencji. W związku z tą sprawą, delegatka młodzieży hinduskiej, przedstawicielka Związku Akademickiego zgłosiła rezolucję protestującą przeciwko trudnościom, czynionym młodzieży greckiej. Konferencja przyjęła tę rezolucję. Została ona przesłana rządowi greckiemu.

Bepesa Marszałka Żymierskiego na otwarcie Światowego Kongresu Młodzieży

„Do Światowego Kongresu Młodzieży Demokratycznej w Londynie.

Młodzież demokratyczna wszystkich narodów stała w pierwszych szeregach walczących zbrojnie z faszyzmem i hitleryzmem i krwią przelaną na polach bitew zadokumentowała swą jedność w walce o wolność i demokrację! Życzą światowemu Kongresowi Młodzieży Demokratycznej, aby jedność młodzieży zdobyta we wspólnej walce z barbarzyńskim najeźdźcą, a kontynuowana podczas pokoju, stała się czynnikiem dźwigającym ludzkość ku lepsznemu jutru.

„Bchał Rola-Żymierski
Marszałek Polski“.

Debata nad programem nowego rządu francuskiego

PARYŻ, 3.XI. — W Paryżu odbyła się wspólna konferencja wszystkich partii politycznych na terenie Francji. Tematem obrad był program nowego rządu francuskiego.

Cały system ma być oparty na ruchu narodowego oporu. Delegaci partii przedstawili projekt upaństwowienia górnictwa i ciężkiego przemysłu. Mają być stworzone specjalne komisje dla spraw kolonii francuskich, prasy. Projekty lewicy będą przedyskutowane z projektami innych partii. Ogół opinii uważa, że program lewicy jest wyrażeniem woli narodu.

NOWY JORK (PAP). W amerykańskich kołach politycznych twierdzi się, że wszystkie główne mocarstwa sprzymierzone ustosunkowały się przychylnie do problemu umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry. Kwestię tę, jak wiadomo, wysunęła Francja, a Związek Radziecki wysunął tę sprawę na konferencji w Poczdamie i zaproponował utworzenie Międzynarodowej Komisji dla zarządzania Zagłębiem Ruhry, aby cała Europa mogła z niego korzystać.

LONDYN, 3.XI. (BBC). Rząd francuski przedłożył szczegółową listę żądanych odszkodowań. Między innymi znajduje się na tej liście: 1) samolot myśliwski o napędzie odrzutowym, który będzie służył do badań. 2) Samoloty bombardujące i transportowe. 3) Karabiny i broń krótka polniacka. 4) Czołgi typu „Tygrys“ i „Panther“.

Ustąpienie

wysokiego komisarza Palestyny
LONDYN, 3.XI. (PAP). Agencja Reutersa donosi, że lord Gort, wysoki komisarz Palestyny, zgłosił swoją rezygnację na skutek złego stanu zdrowia. Rezygnacja ta została przyjęta przez rząd brytyjski. Pierwszy sekretarz Shaw będzie sprawował administrację Palestyny aż do czasu, kiedy zostanie wyznaczony następca lorda Gorta.

Co piszą inni

Smutne są dzieje dzisiejszego młodego pokolenia. Sześć lat wojny wyrzuciło młodzież z równowagi, oderwało od nauki przeczadziło jej szereg. Sześć lat młodo bezpowrotnie straconej niczym nie dadzą się wyrównać.

W Londynie obraduje obecnie Międzynarodowy Kongres Młodzieży z udziałem delegacji młodzieżowej całego świata.

Pisząc na temat tego kongresu, słusznie zauważa „Głosu Ludu“:

Młodzież pojęła wartość pokoju — niestety nie w czasie wojny. Zrozumiała i słusznie jest dążenie młodego pokolenia do stworzenia takiej organizacji świata, która gwarantowałaby pokój, trwałby pokój, zabezpieczający pełne swobodne życie i warunki nauki i pracy. Pragnie tego młodzież wszelkich krajów, wszystkich warstw społecznych.

Kongres obradujący dziś w Londynie jest wyrazem dojrzałości i woli młodego pokolenia, woli zadzierniczenia międzynarodowych więzów braterstwa. Młodzi całego świata, wśród nich i młodzież polska, biorąca żywy udział w przygotowaniu i pracach kongresu, łączą z n wielkie nadzieje. Ma on powołać do życia międzynarodową organizację młodzieży, która na płaszczyźnie współpracy rozstrzygać będzie wszystkie zagadnienia życia młodego pokolenia. W tej organizacji połączą się wszystkie demokratyczne organizacje młodzieży, wczorajsi kombatanci wspólnych walk z wrogiem — dzisiejsi bojownicy o demokrację i pokój.

Wielu zazdrości wsi dobrej koniunktury. Zdawałoby się, że wieś żyje w dobrobycie, że na skutek wysokich cen na swe artykuły chłop oplywa we wszelkie dostadki i odkłada jeszcze do skrzyni grubszy grosz.

Czy tak jest istotnie? Posłuchajmy, co na ten temat mówi „Zielony Sztandar“:

Pozornie wydawałoby się, że wojna chłopu wzbogaciła, że chłop sprzedaje drogo swe produkty, a za bezcen nabywa resztki dobytku mieszkańców miast. Powiedziałem pozornie, bo istotnie tylko pozornie podniosła się stopa życia chłopu i tylko jednostki na wsi, a raczej spekulanci coś zdobyli. Natomiast ogół wiejski żyje w nędzy. Bo weźmy pod uwagę te dziesiątki tysięcy spalonych wsi, jeżeli przypomnimy sobie setki tysięcy pomordowanych chłopów, jeżeli policzymy miliony sztuk bydła, koni, świń wywiezionych do Niemiec — gdzież to bogactwo? A i dziś w wielu wypadkach chłop jest bez domu, bez inwentarza, bez odzieży, uprawia i orze prawie rekoma tę matkę ziemię, żeby z niej wydobyć zyciodajny chleb. Jeśli to wszystko zwążyjemy, to widzimy, że żyro chłop nie jest lekci, że chłop ciężko pracuje z zaciśniętymi zębami, wierzy że doczeka się lepszego jutra.

SZKOŁA I WYCHOWANIE

Nr 8

Przed nadzwyczajnym zjazdem Z.N.P. Okręgu Lubelskiego

W dniu dzisiejszym odbywa się Nadzwyczajny Zjazd ZNP Okręgu Lubelskiego, poświęcony sprawom szkoły i nauczyciela. Nauczycielstwo związkowe okręgu lubelskiego w głębokim zrozumieniu swych zadań społecznych i obowiązków obywatelskich wobec młodej odbudowującej się Demokratycznej Ojczyzny, w pełnym poczuciu swej współodpowiedzialności za losy wychowania kultury i oświaty w Polsce, postanowiło rozpatrzyć sposoby poprawy ciężkiej sytuacji w jakiej znalazła się w obecnych trudnych warunkach szkoła polska i nauczyciel.

Nie pierwszy to raz nauczycielstwo polskie w trudnych dla oświaty chwilach zbiera się aby radzić nad środkami umożliwiającymi przetrwanie ciężkich warunków i znalezieniem sposobów ratowania zagrożonej pozycji oświaty i kultury polskiej. ZNP to stary i zasłużony bojownik o powszechną i demokratyczną oświatę. W jego szeregach skupiała się zawsze ta postępową część nauczycielstwa polskiego, której przyswiecały hasła Komisji Edukacji Narodowej, hasła wolności i sprawiedliwości społecznej.

ZNP już przed wojną był najliczniejszą organizacją nauczycielską, skupiającą przeszło 50 tys. nauczycieli owianych duchem postępu i wiernych ideałom demokratycznym. Nie znaczy to oczywiście, aby ogół nauczycielstwa polskiego wyznawał również te zasady. Niestety obok demokratycznego ZNP istniały inne organizacje nauczycielskie, skupiające mniej postępowe i konserwatywne ele-

menty. Wymienić tu wypada Chrześc. Stow. Nauczycielskie, hołdujące hasłom supremacji w życiu społecznym pewnych czynników, które w demokratycznym państwie przy zachowaniu zasady wolności sumienia nie powinny i nie mogą mieć decydującego znaczenia w życiu narodu, oraz Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych, ogarniające bardziej konserwatywne odłamy nauczycielstwa szkół średnich i profesorów uniwersytetów. Oczywiście w obu tych organizacjach był również pewien odsetek nauczycielstwa, owianego duchem postępu. Przeważały jednakże elementy raczej o nastawieniu konserwatywnym, a nieraz wręcz reakcyjnym.

Obecnie w odrodzonej Polsce obie wymienione organizacje nie wznowiły swej działalności. Jedyną czynną organizacją nauczycielską pozostał ZNP. Jest to zjawisko pomyślne, gdyż prawdziwa siła ruchów zawodowych leży zawsze w ich je-

dnolitości i spistości, a wszelki rozłam prowadzi oczywiście do osłabienia. Jednakże i w tym zjawisku kryją się pewne niebezpieczeństwa. Zachodzi poważna groźba o skrzywienie linii ideologicznej Związku Nauczycielstwa Polskiego przez te nowo wchłonięte a zacofane elementy o nastawieniu reakcyjnym. Istnieją nawet pewne fakty sygnalizujące to niebezpieczeństwo.

Wprawdzie okręg lubelski bronił się dotąd dzielnie przed zgubnymi wpływami konserwatywnych elementów, jednakże i tu już dały się zaobserwować pewne objawy świadczące o odstąpieniu od demokratycznej tradycji Związku.

Miejmy jednak nadzieję, że zdrowa ideologia demokratyczna czerpiąca swą siłę nie tylko ze zwycięskiej dynamiki postępu, ale i z pięknej tradycji ZNP, zwycięży na całej linii próby tej nielicznej grupy nauczycieli reakcjonistów, którzy wszedłszy do organizacji zawodowej pra-

gnęliby narzucić jej swój zacofany światopogląd i podporządkować ją własnym celom.

Obradujący Nadzwyczajny Zjazd Nauczycielstwa będzie miał wspaniałą sposobność zaakcentować swoje postępowe stanowisko i rozważając sprawy tak doniosłej natury jak kultura, oświata i byt nauczycieli, zachować postawę jedynie godną dawnych tradycji oraz słuszną gradację potrzeb. Wyrażamy swoje przekonanie, że nauczycielstwo lubelskie skutecznie potrafi uniezależnić się od wszelkich szkodliwych wpływów ubocznych, pragnących wykorzystać niewątpliwie ciężką sytuację nauczyciela dla swoich osobistych i niskich celów. Nauczyciel polski, zwłaszcza nauczyciel zrzeszony w ZNP, zawsze na pierwszym miejscu stawiał interes państwa i oświaty, a dopiero dalej swoje osobiste sprawy. Dziś pewne czynniki, którym dobrze naszej młodej demokracji nie leży widocznie na sercu, pragną odwrócić ten jedyny słuszny porządek. Żerując na niedostatku nauczycieli, chcą owe nieodpowiedzialne elementy wywołać w szeregach nauczycielskich rozgoryczenie i niezadowolenie, aby następnie posłużyć się nim, jako bronią w walce z młodą demokracją polską.

Jesteśmy głęboko przekonani, że plany tych polityków spełzną na niczym. Nauczycielstwo polskie nieraz dowiodło swej dojrzałości społecznej i obecnie również nie pozwoli użyć się do żadnych rozgrywek politycznych podobnie, jak to uczyniło w okresie formowania się tzw. „Ozonu”. Nauczyciel-demokrata zawsze walczył o oświatę powszechną i sprawiedliwość społeczną i nadal pozostanie wierny zasadzie, że dobro Ojczyzny — najwyższym celem. *Salus rei publicae supra ma lex!* (d)

Szkolnictwo w Okręgu Mazurskim

Mimo ogromnych trudności szkolnictwo polskie w Okręgu Mazurskim rozwija się szybko, dzięki pełnej poświęcenia pracy nauczyciela. Dotychczas uruchomiono: 1 wyższą uczelnię, 15 szkół średnich, 142 szkoły powszechne, 46 przedszkoli oraz kurs języka polskiego dla ludności mazurskiej.

W szkołach średnich naukę pobiera 1.329 uczniów i uczennic, do szkół powszechnych uczęszcza ponad 10 tysięcy dzieci.

Większość szkół średnich i powszechnych wzniesie w ciągu bieżącego roku szkolnego w dwójnasób, ponieważ niemal codziennie powstają nowe szkoły.

Oprócz szkolnictwa powszechnego i średniego prowadzone są dokształcające kursy zawodowe dla leśników, dyżurnych ruchu i telegrafistów, szoferów i traktorzystów. W projekcie jest zorganizowanie 259 kursów repolonizacyjnych dla Warmian i Mazurów.

O planową walkę z gruźlicą II

Walka z gruźlicą wśród nauczycielstwa

II.

W walce z gruźlicą, podobnie jak w walce z wszystkimi chorobami zakaźnymi, najistotniejszym momentem jest wyszukanie i wyeliminowanie źródeł zarazy. Źródłem zarazy może być w wypadkach różnych chorób woda (np. studnia), pokarmy (np. owoce), owady (muchy, wszy) itd. W wypadku gruźlicy jedynym praktycznie ważnym źródłem zarazy jest sam chory człowiek. W ogromnej większości przypadków gruźlica przenosi się bezpośrednio z człowieka na człowieka, a zakażenie drogą tną, np. drogą mleka krów chorych na gruźlicę, nie odgrywa, przynajmniej w naszym warunkach, praktycznie żadnej roli.

Naczelnym zadaniem walki z gruźlicą, jest więc izolacja chorych. Gdyby się udało umieścić wszystkich chorych na gruźlicę zaraźliwą w odpowiednich szpitalach lub sanatoriach, względnie osiedlić i zatrudnić ich w jednej, odpowiednio dobranej miejscowości (u nas np. w Zakopanem), problem gruźlicy straciłby dziesiątych swojej obecnej grozy, a w ciągu kilku lat społeczeństwo byłoby wolne od trapiącej je zno-

Walczenie zarazy przy pomocy ścisłej izolacji chorych, zostało już raz w historii przeprowadzone z doskonałym skutkiem. Mianowicie w średniowieczu izolowano trędliwaty, dzięki czemu ta wówczas ogromnie rozpowszechniona choroba została zwalczona i dziś należy w Europie środkowej i zachodniej do zjawisk wyjątkowych. Podobieństwa między trędem a gruźlicą są bardzo liczne i sięgają bardzo głęboko; nawet zarazki wywołujące oba te choroby są do siebie zupełnie podobne.

Niestety państwa nowożytne, chlubiące się wysoką kulturą i wysokim rozwojem technicznym nie zdobyły się dotąd na zdecydowaną walkę z zarazą, która pochłaniała w przeszłości tysiące ofiar. Ilość zgonów z powodu gruźlicy w Polsce, można

ocenić bez przesady na około 100.000. Jesteśmy obecnie wrażliwi na porównania wojenne, a więc: co roku przegrywamy bitwę, tracąc w niej 100.000 ludzi, i to ludzi przeważnie w najlepszym wieku 18 do 30 lat! Nie czynimy praktycznie nic w tym kierunku, by skończyć raz tę kosztowną wojnę. Nieprzyjacielem, tym groźniejszym, że niewidocznym, czyha na każdym kroku: w restauracji, w tramwaju, w fabryce, w klinice, na ulicy, a przede wszystkim w szkole.

Jak wykazały badania przeprowadzone wielokrotnie również u nas w Polsce, znaczna większość dzieci rozpoczynających naukę szkolną, jest wolna od gruźlicy. Stan ten ulega jednak szybko zmianie. Już po kilku latach większość dzieci, czasem 30 proc., czasem 100 proc., ulega zakażeniu gruźlicą. Zakażenie to, dające się wykazać łatwo za pomocą pewnych metod, nie zawsze musi natychmiast objawiać się chorobą, gdyż w gruźlicy między zakażeniem a chorobą mijają nieraz okresy kilku albo kilkunastu lat. Dziecko zakażone często jednak wykazuje pewne objawy: jest blade, cierpi na brak apetytu, chudnie, miewa stany podgorączkowe. Wezwany lekarz rozpoznaje: „gruźlica”, ale to delikatne określenie oznacza: dziecko uległo zakażeniu gruźlicą, za parę lat mogą się z tego rozwinąć pospolite suchoty płuc. W pewnym procencie przypadków sprawa pójdzie szybciej i dziecko zginie do paru miesięcy na gruźlicze zapalenie opon mózgowych.

Dziecko zaraziło się w szkole. Nie od kolegów, bo gruźlica dziecięca rzadko kiedy jest zaraźliwa. Zaraziło się od dorosłego, może nawet od nauczyciela.

Niewiadomo czy gruźlica wśród nauczycielstwa jest bardziej rozpowszechniona niż wśród innych zawodów, ale na pewno jej znaczenie społeczne jest większe niż gruźlicy urzędników, robotników, lekarzy itp. Nauczyciel bowiem styka się przez szereg

godzin dziennie z istotami najpodatniejszymi na zakażenie, z dziećmi. A przez tych szereg godzin mówi bez przerwy, kaszle i mówi i wypełnia salę szkolną niewidoczną mgłą laseczników gruźliczych. Tym zakażonym powietrzem oddychają dzieci, bledną, gorączkują, zapadają na „gruźlicę” i wynoszą wreszcie ze szkoły świadectwo wraz z zadatkami na przyszłą mękę, chorobę i śmierć.

Gruźlica wśród nauczycielstwa była przed wojną troską Związku Nauczycielstwa Polskiego i, przynajmniej trzeba, dbano o leczenie chorych nauczycieli. Zbudowano nawet bardzo piękne sanatorium w Zakopanem, które przetrwało wojnę i będzie zapewne niebawem uruchomione. Ale leczenie chorych nauczycieli nie rozwiązuje wcale problemu. Leczenie sanatoryjne trwa kilka miesięcy, a gruźlica trwa szereg lat. Podleczeni, świetnie zewnętrznie wyglądający nauczyciel, wraca z urlopu zdrowotnego, wraca z Zakopanego wprost do pracy, by przez parę miesięcy znowu rozsiewać gruźlicę wśród młodzieży i uzyskać w ten sposób prawo ponownego leczenia w Zakopanem.

To okresowe leczenie chorych na otwartą gruźlicę nauczycieli jest tylko częścią zagadnienia, jest tylko jednym z popełnianych dotąd błędów. Drugi błąd jest mniejszy.

Wiadomo dziś każdemu specjalście, że gruźlica płuc w początkowym okresie, w okresie mogącym trwać kilka lat i który już jest zaraźliwy, może nie dawać żadnych podmiotowych objawów. Chory wygląda doskonale i czuje się dobrze. Od czasu do czasu tylko miewa „grype”, nie dającą się odróżnić od banalnego „przeziębienia”. Tacy nieświadomi chorzy, przemieszczają się w wielkiej mierze od szerzenia zarazy i takich też wiele jest wśród nauczycielstwa.

Walka z gruźlicą wśród nauczycielstwa, walka planowa i jedynie celowa, nie może ograniczyć się do finansowania leczenia chorych i budowy choćby najwspanialszych sanatoriów. Bazą tej walki muszą być: 1) ścisła kontrola stanu zdrowia całego personelu nauczycielskiego i personelu stykającego się

z dziećmi; 2) bezwzględna i trwała eliminacja chorych; 3) organizacja i pokrycie kosztów leczenia chorych, z następowym kierowaniem ich do innych zawodów.

Wypełnienie tych postulatów jest oczywiście kwestią funduszy, ale przede wszystkim kwestią zrozumienia powagi problemu i kwestią organizacji. Nawet w dzisiejszych trudnych warunkach powojennych można przeprowadzić zasadę, by każdy nauczyciel zajęty w szkolnictwie powszechnym i średnim, poddawany był dwukrotnie w ciągu roku prześwietleniu klatki piersiowej w Przychodni Przeciwgruźliczej. Koszt prześwietlenia jest groszowy i nie powinien obciążać budżetu nauczyciela, a jest to jedyna metoda rozpoznania wczesnej gruźlicy, tj. gruźlicy w okresie uleczalnym.

Zupełna eliminacja chorych na gruźlicę z zawodu nauczycielskiego jest postulatem tak oczywistym, że poprzec go powinien nie tylko Związek Nauczycielstwa Polskiego, ale wszyscy rodzice mający dzieci w szkołach. Natomiast problem leczenia chorych, trwałej izolacji zaraźliwych i kierowania podleczonych i wyleczonych do innych zawodów, przekracza możliwości organizacyjne i budżetowe największego nawet związku. Rozwiązać go może tylko państwo, pod centralnym kierownictwem Ministerstwa Zdrowia.

PRZYPISZEK REDAKCJI:

W związku z publikowaniem przez nas powyższej artykule profesora Kielanowskiego pt. „Walka z gruźlicą wśród nauczycielstwa”, dowiadujemy się, że Lublin jest pierwszym miastem w Polsce, w którym rozpoczęto już masowe badania dzieci szkolnych i nauczycielstwa w kierunku gruźlicy. Badania prowadzone przez grupę lekarzy z ramienia Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia, objęły już znacznie ponad tysiąc dzieci szkolnych wraz z ich gronem nauczycielskim. W organizacji znajduje się Wojewódzka Przychodnia Przeciwgruźlicza, która szczególny nacisk położyła na walkę z gruźlicą wśród młodzieży tak licznych w Lublinie szkół powszechnych, średnich i wyższych.

HLJA ERENBURG

Droga Bułgarii

II.

Bułgarzy skończyli z faszyzmem nie tylko w słowach, ale i w czynach. Osądzili oni przestępców wojennych nie wedle wymagań prawników międzynarodowych, ale wedle głosu swego sumienia. Zostali ukarani kaci, którzy znęcali się nad chłopami Grecji i Jugosławii, nad jeńcami wojennymi państw sojuszniczych i nad Żydami, stronnicy Hitlera i uczniowie Himmlera. Widziałem w sanatoriach i ochronkach dzieci jugosłowiańskie otoczone serdeczną troską. Czyż to nie cudowne, że po tak długim okresie wzajemnej nienawiści, którą narzuciły tym narodom obce siły, głodne serbskie dzieci rozkwitają na bułgarskiej ziemi.

We Francji przez cały rok istniało towarzystwo obrony praw maruderów, którzy korzystali z majątków żydowskich, w Bułgarii zaś wszystkie prawa Żydów zostały przywrócone nie tylko na papierze. Faszyzm nigdy tu nie doszedł do sereca narodu. Był on chorobą naskórną, wstrętą egzemą i za to teraz ciemne siły wyruszyły w pochód na bułgarski naród.

Faszyści greccy żądają jakoby w imię strategicznego bezpieczeństwa Grecji przyłączenia Rodopów. Poza słowami o „obronie antycznej cywilizacji“ ukrywa się inna sprawa: interesy tytoniowe. Żelaznym funduszem Bułgarii jest tytoń. W Ropodach rośnie najlepszy tytoń, zwany „dżebel“. Ten gatunek tytoniu używają amerykańskie firmy tytoniowe do mieszanki, z której robią najbardziej popularne papierosy. Drobne, blade-żółte listki — oto jest rozwiązanie zagadki kolosalnej kampanii szantażu, gróźb i oczerniania. Mówią, że nie ma dymu bez ognia; w tym wypadku można powiedzieć: rozpała się ogień od dymu, od aromatycznego dymu „dżebela“ i jeżeli opiekunowie greckich faszystów dyskutują o zasadach demokracji, która podobno jest gwałcona przez bułgarskich demokratów, to poza nieszczerymi enuncjacjami można dojrzeć dywidendy firm tytoniowych, chciwe ręce eksporterów i kupeów — interesy, interesy, brudne interesy.

Szkoda, że ludzie zza morza tak mało poinformowani są o życiu nowej Bułgarii. Pamiętam, że Amerykanie skarżyli się na brak w Bułgarii korespondentów amerykańskich pism: brak informacji. Ale dezinformacja jest jeszcze gorszą niż brak informacji. A dezinformacji jest sporo. Wystarczy wspomnieć o korespondencie „Christian Science Monitor“ panu Marcome, który dał wywiad opozycyjnej gazecie skierowanej przeciwko rządowi. W bułgarskim katolickim piśmie „Prawda“ zostało wydrukowane następujące jego oświadczenie „Bułgaria przedstawia obecnie obraz rozpacz. Po prostu nie mogę jej poznać, zmieniła się, stała się ohydna, żyje w niej jakaś szatańska nienawiść. A ci, którzy pragnęli dobra, nie są w stanie jej pomóc, jak nie można pomóc rodzinie, w której mąż wojuje z żoną. W Bułgarii obecnie nie ma Bułgarów...“

Pozostawiam na boku nieodpowiedzialność tych słów, nie pytam, czy na tym polega wolność prasy, by obrażać kraj, w którym się gości; podkreślę tu co innego: te słowa o pomocy — jest to istny szantaż. Eksporter tytoniowy mówi: „Gdyby w Bułgarii był inny rząd, otrzymalibyśmy dolary za „dżebel“. Grecy wołają: „Dajcie nam Rodopy, a „dżebel“ damy wam sami“ zaś pan Marcome stwier-

dza: „jeżeli nie dopuścicie do władzy opozycji — nie damy wam pomocy“.

Smętny widok przedstawia miejscowa opozycja: marionetki, przebrani za patriotów i ukrywające przed publicznością nici, przywiązane do ich rąk i nóg, a za każdym ich słowem stoi cień reakcji międzynarodowej. Opozycja walczyła o prawo wydawania własnych gazet; obecnie wydają trzy pisma i nie wiedzą, czym je zapełnić: nie mogą przecież powiedzieć prawdy czytelnikom, więc jękają się o przywiązaniu do frontu narodowego, przysięgają, że kochają Rosję i bijąc się w piersi, wołają: „jesteśmy patriotami!“, a tymczasem „patrioci“ pracują na ten sam „dżebel“.

Przywódca opozycji w Plewnie powiedział do mnie: „Nie myślimy wcale o wyborach, gdyż wybory zostaną znowu odłożone“. Nie ukrywa on, że pokłada nadzieję nie w wyborach, a w tych, którzy będą przeszkadzali wyborcom złożyć swoje głosy. Stąd decyzja opozycji, by bojkotować wybory. Trudno będzie z tym walczyć, gdyż opozycja rozporządza własną pracą i ma swobodę agitacji, a zresztą pan Marcome napewno coś wymyśli...

Stronnicy opozycji w tej czy innej wsi nawet nie podejrzewają, za kim idą. A raczej nie idą — są w rozterce. Są to

przeważnie politykierzy, którzy pragną zostać politykami. Wsuwają Nikola Petkova jako zajadłego demokrate, patriotę, a nawet przyjaciela Rosji Sowieckiej. Jednak mgła rozsnuwa się z każdym dniem i opozycja nie będzie w stanie zerwać wyborów.

Pracowita, wytrwała, utalentowana Bułgarka żyje i będzie żyła. Oto miasto wzgórz, dumny Płowdiw. Oto bajkowe Tyrnowo z amfiteatralnie rozłożonymi domami. Oto ruchliwe Gabrowo i szeroki Plewen. Oto starożytne miasta: Karlowo, Trojan, Lowecz, Asenowgrad. Oto górskie wioski, przyklepione do skał; domki z werandami, kukurydza, tytoń, pieprz. I winnice i zapory wodne i nowe szkoły, a za tym wszystkim pragnienie — nie bogactwa, a tylko własnej drogi, własnej doli. Patrzę w czarne oczy bułgarskiej chłopki, na jej wypukłe czoło, na zrosnięte brwi — nie! teraz Bułgaria nie da się zawrócić z drogi! Szczęście osiągnięte poprzez mękę staje się jeszcze droższe. Chciałbym wyrazić miłość do narodu, a którym błędnie mówią — mały: mali ludzie nigdy nie mają tylu wrogów. Ten naród, liczebnie niewielki duchem jest silny i potężny. Idzie własnym szlakiem i każdy uczciwy człowiek powie mu: szczęśliwej drogi!

Ze sportu

NASI OLD-BOYE.

Na mecz dzisiejszy Old-Boyów z juniorami wyeliminowano po treningu zespół składający się ze znanych Lublinowi graczy, jak bramkarz Szutko, grający do 1930 roku w reprezentacjach lubelskich, reprezentacyjny obrońca Madej, zasłużony dla sportu lubelskiego, niegdyś członek klubu WKS „Unia“, jak i jego kolega Szutko. Należy się spodziewać po ich formie na ostatnim treningu, że w dzisiejszym meczu powtórzą swoją klasę.

Atak poprowadzi Fedorowicz, wychowanek WKS „Unia“, ostatnio grający w PKS Luck — obecnie ojciec 5-ciu córek.

Nazwisko Wielgusiaka nie wymaga komentarzy, człowiek ten zasłużył się sportowi nie tylko na terenie Lublina, lecz i o równie sukcesy w ligowych drużynach „Warty“ i „Warszawianki“. Wielgusiakowi na pomocy zasekunduje jego kolega klubowy Jakubowski na lewym skrzydle.

Poza tymi asami wezmą udział inni znani nam sportowcy, jak Wróblewski, Pantelan i Ryś.

W rezerwie: Raczkowski, Anulew., Krzykała, Bojarski, Kokulski, Sarniecki i Dębowski.

W.K.S. LEGIA
PRZYJEŻDZA DO LUBLINA

W niedzielę dn. 11 bm. przyjeżdża z Warszawy mistrz Wojska Polskiego, W.K.S. Legia na spotkanie z Lublinianką. O sile tej drużyny świadczy obecność w jej szeregach czterech graczy z reprezentacji polskiej. Jeśli Lublinianka dotrzyma tak groźnemu przeciwnikowi, zapowiadany mecz będzie jednym z najbardziej emocjonujących spotkań na naszym boisku.

Lubelszczyzna spełniła w 100 proc. miesięczny plan odstaw świadczeń rzeczowych

W październiku odstawy świadczeń rzeczowych znacznie wzrosły. Z meldunków nadesłanych przez 13 powiatów wynika, iż w ubiegłym miesiącu odstawiono 17,7 proc. ogólnej sumy świadczeń zbożowych z terenu województwa lubelskiego.

Przekroczono miesięczny plan o 2,7 proc., ale województwo lubelskie ma za-

ległości odstawa świadczeń z miesiąca września.

Najlepiej przedstawiają się odstawy świadczeń rzeczowych w powiecie chełmskim 33,3 proc., puławskim 30,6 proc., biłgorajskim 28,2 proc. i tomaszowskim 26,5 proc.

Świadczenia rzeczowe zostały wykona-

ne w październiku przez województwo lubelskie w 20 proc. sumy ogólnej planu rocznego, co stanowi ponad 100 proc. odstawa wyznaczonych planem ogólnym na miesiąc październik. Obliczając procent wykonania planu za trzy ubiegłe miesiące, będziemy mieli zaledwie spełnion 50 proc. planu za pierwszy kwartał.

Niżej podajemy tabelę odstawa świadczeń rzeczowych poszczególnych powiatów:

Powiaty:	Wyznacz. na 1945/46r.	dostar. do 1.XI.	procent
1. Biała Podlaska	6.705	1.462,4	26,7
2. Biłgoraj	3.317	989,4	30
3. Chełm	9.524	3.162	33,3
4. Hrubieszów	14.572	2.384,8	16,3
5. Kraśnik	10.353	2.349,1	16,6
6. Krasnostaw	16.378	2.227,1	13,5
7. Lubartów	9.657	1.132,5	11,6
8. Lublin	16.916	4.131	24,4
9. Łuków	8.882	1.149,9	12,9
10. Puławy	6.714	2.118,1	31,6
11. Radzyń	7.182	1.419,8	19,7
12. Siedlce	11.521	997,6	8,6
13. Tomaszów	5.099	1.353,8	26,5
14. Włodawa	8.821	1.873	21
15. Zamość	9.264	1.744,1	18,7
16. Lublin m.	180	38,5	20,2

Na wyróżnienie zasługują powiaty chełmski 33,3 proc. dostaw planu rocznego świadczeń rzeczowych w zbożu, oraz powiat Puławy 31,6 proc., Biłgoraj — 30 proc.

W ostatnim pięciodniowym okresie sprawozdawczym najczęściej dostarczył zboża powiat Lublin 1.123,5 tony i powiat Krasnostaw 837 ton.

Straż Ogniowa w Lublinie

Miejska Straż Ogniowa w Lublinie w czasie wojny przechodziła kilkakrotnie okres dewastacji. Najbardziej ucierpiał tabor samochodowy. W 1939 roku prawie cały tabor został ewakuowany na wschód, skąd już nie powrócił. Po skompletowaniu taborów w czasie okupacji podczas ostatnich walk Niemcy zagrabili najlepsze wozy. Część sprzętu samochodowego i ratunkowego została zabrana na cele wojskowe. Jednak dzięki niezłomnej pracy i zapobiegliwości naszych strażaków pod przewodnictwem komendanta ob. Mazurka pościągano i wyremontowano wozy, dostosowując je do potrzeb straży ogniowej.

Obecnie straż ma 12 samochodów skompletowanych i 2 w remoncie. Prócz tego oddział zaopatrzone jest w dostateczną ilość sprzętu pomocniczego, jak hydranty, pompy, drabiny i drobne wyposażenie strażackie. W najbliższym czasie straż otrzyma z powrotem wóz, który był zabrany przez grupę operacyjną do gaszenia pożarów w Warszawie.

Oddział podzielony jest na sekcje ratownicze, liczące 51-u strażaków i dział kominiarski, składający się z 21 ludzi.

Poza akcją ratowniczą straż prowadzi akcję zapobiegawczą. Praca ta spoczywa przede wszystkim na barkach kominiarzy, którzy kontrolują w całym mieście stan przewodów kominowych i zapobiegają gromadzeniu materiałów łatwo palnych na strychach. Strażacy natomiast utrzymują stały dozór w większych zakładach fabrycznych i instytucjach, jak kina, teatry i urzędy.

Obecnie są w stadium organizacji sekcje pożarnicze w większych zakładach fabrycznych.

Praca strażaków zorganizowana jest na

wzór wojskowy. Sekcje kolejno utrzymują dyżury przez 24 godziny, będąc w pogotowiu na każdy alarm.

W trosce o podniesienie życia intelektualnego i kulturalnego obecnie organizuje się na terenie straży świetlic. Nabyto już piękny aparat radiowy, wykonano potrzebne sprzęty, jak stoły do gier, taborety itd.

Dla podniesienia poziomu oświaty komendant, czyni starania o zorganizowanie kursów dokształcających.

Celem wyrównania niedociągnięć wyposażeniowych straży organizują zabawy, z których dochód częściowo przeznaczają się na zakup żywności dla personelu.

Dzięki staraniom komendanta strażacy otrzymali przydział materiałów na mundury, płaszczki i czapki, które obecnie są kolejno wykonywane i przydzielane strażakom. Państwowa Fabryka Obuwia wykonuje poza tym podszycia do butów wszystkim strażakom.

Widzi się wśród personelu i przełożonych silną wolę przetrwania ciężkiego okresu przejściowego z utrzymaniem na odpowiednim poziomie instytucji chroniącej nas przed najgroźniejszym żywiołem — ogniem.

Podkreślić należy, że zorganizowanie lubelskiego oddziału nastąpiło tylko dzięki zapobiegliwości i ofiarności jego pracowników, bez udziału czynników nadrzędnych. Przeciwnie, z nagromadzonego sprzętu i wozów w lubelskim oddziale, korzystały i korzystają inne oddziały i instytucje.

Inauguracja roku akademickiego

W dniu 3 bm. odbyła się inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Lubelskim im. Marii Curie-Skłodowskiej. Uroczystość akademicką zaszczycili swą obecnością ambasador R. P. Polski w Moskwie prof. dr Raabe, przewodniczący WRN ob. Ludwik Czugała, wojewoda lubelski ob. Różga oraz przedstawiciele duchowieństwa, sfer naukowych, władz samorządowych, partii politycznych, oraz licznie zgromadzone społeczeństwo lubelskie.

Twórca i organizator Uniwersytetu

prof. dr Raabe powitał licznie zgromadzonych gości, przedstawiając równocześnie osiągnięcia naukowe i organizacyjne uczelni.

Następnie przemawiał prezes Stowarzyszenia Bratniej Pomocy Akademickiej i przedstawiciel ruchu ideowego młodzieży uniwersyteckiej. Następnie delegacja studentów wszystkich wydziałów złożyła przed senatem akademickim uroczyste ślubowanie. Odśpiewaniem „Gaudeamus igitur“ uroczystość zakończono.

Firma E. JAWOROWSKI

Lublin, Nowa 23, tel. 24 - 45

GWOŹDZIE ocynkowane || **HACELE** hufnale
PILNIKI Fischera || **PIECE SZAMOTOWE, rury**
i inne wyroby żelazne

1817



Kalendarzyk

Dziś Karola Bor.
Jutro: Elżbiety

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pogotowie ratunkowe 22-73
Straż ogniowa 11-11
Pogotowie elektryczne przy Elek-trowni Miejskiej 29-61
Warzaty wodociągowe i kanaliz. 21-42
Dyżurny Komendy Miasta M.O. tel. 23-83

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś i codziennie znakomita komedia Al. Fredry „Zemsta“ w inscenizacji Zygmunta Chmielewskiego.
W niedzielę dn. 4 listopada br. o godz. 15-tej popularne przedstawienie komedii „Papa“ z dyr. A. Różyckim.
Ceny biletów od 5 do 40 zł.
Od dn. 4 listopada br. przedstawienia popołudniowe rozpoczynają się będą o godz. 15-tej.

DOM ŻOŁNIERZA

W sobotę dnia 3.XI.45 r. Teatr Domu Żołnierza otwiera swój zimowy sezon premierą trzy aktową, widowiska satyrycznego, osnutego na znanej bajce Christiana Andersena pt.: „Cudowne Szaty“. Autorem sztuki jest popularny felietonista „Szpilek“ Jan Rojewski. Reżyserował Bronisław Brok. Muzyka w opracowaniu dyr. orkiestry D. Z. Bronisława Oborskiego. Tańce Leopolda Adamowa. Kostiumy i dekoracje projektowali Zdzisław Kielanowski i Jerzy Torończyk.
Udział bierze cały zespół Teatru Domu Żołnierza z Janem Wiśniewskim, Ewą Brok - Brzeską, Janem Szwarcem, Leopoldem Adamowem, Wiesławem Michnikowskim na czele. Kierownictwo Teatru prosi o rezerwowanie biletów w przedsprzedaży.

TEATR MARIONETEK „BEMOL“

W Teatrze Marionetek „Bemol“, ul. Peowiaków 13 (sala świetlicy pocztowej) w niedzielę 4-go listopada rb. o godz. 16-ej odbędzie się premiera baśni Andersena pt.: „Swiniarek i królewna“. Fascynująca ta baśń ukazuje się jako opera komiczna z muzyką kompozytorów XVIII wieku. Oprawa muzyczna Stanisławy Szełgowskiej, balety układu Krystyny Granowskiej, malownicze dekoracje, lalki i bogate kostiumy projektu Jarosława Kawy.

KINO „APOLLO“: „Złote cienie“. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 29. Początek seansów o godz. 14.30, 16.30, 18.30, w niedz. 12.30.

KINO „BAŁTYK“: „Sportowiec mimo woli“. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 29. Początek seansów o godz. 14.30, 16.30, 18.30, w niedz. 12.30.

KINO „RIALTO“: „Moi rodzice rozwodzą się“. Początek seansów o godz. 13, 15, 17, 19, w niedz. i święta 11.

UWAGA

Zapisani na Uniwersytet Powszechny T. U. R. zgłoszą się 5.XI poniedziałek o godz. 19-ej w sali Kółkaja 1.

PODZIĘKOWANIE

P. T. lekarzom: dr. Szolcowi, dr. Ślaskiemu i dr. Junkemu za opiekę w chorobie nad naszą s. p. córeczką. Wiel. duchowieństwu: ks. kan. Jankowskemu, ks. prob. Michalskiemu i ks. prof. Świsłowi za zorganizowanie pogrzebu, oraz dyrektorom szkół, profesorom i młodzieży: gimn. M. Sobolewskiej, dr. Szczęcha i kursów p. Kiełasińskiej za pomoc i współczucie tą drogą serdeczne podziękowanie składając 1808 Serafinowie.

Program radiowy

na dzień 4 listopada 1945 r. (niedziela)
8.00 Transmisja z Warszawy I. 15.00 Wiadomości lokalne. 15.10 Arie i pieśni w wyk. Enrico Caruso. 15.35 Radiowy przegląd tygodnia. 15.45 Muzyka baletowa. W programie: Bizet i Delibes (płyty). 16.25 Przegląd czasopism literackich. 16.40 Arie i pieśni koloraturowe w wyk. Zofii Losakiewicz. Akomp. Adela Bay. 17.00 Transmisja z Warszawy I. 22.00 Wieczorna mozaika muzyczna. 22.40 Przerwa. 23.00 Transmisja z Warszawy I.

Konkurs na afisz reklamowy Piwa Okocimskiego

Pragnąc uświetnić 100-letnią rocznicę założenia Browaru Okocimskiego, która przypada na rok 1945, Dyrekcja Państwowych Zakładów Przemysłowo - Rolnych w Okocimiu rozpisuje niniejszym konkurs na afisz reklamowy piwa okocimskiego. Warunki konkursu są następujące:

- 1. Do konkursu dopuszczony jest każdy, kto zechce wziąć w nim udział. Każdy uczestnik może nadesłać dowolną liczbę prac. Wielkość afisza, ani też technika wykonania nie jest niczym ograniczona, jedynie możliwość reprodukcji winna być wzięta pod uwagę.
2. Termin składania prac upływa dnia 20 listopada 1945, data przyznania nagród będzie ogłoszona w dniu 21 listopada. Prace należy składać lub przysyłać pocztą pod adresem: Związek Zawodowy Plastyków, Kraków, ul. Łobzowska.
3. Każdy projekt winien być podpisany godłem, a do projektu dołączona zaklejona koperta, na której winno być napisane godło, a wewnątrz znajdować się kartka z godłem oraz imieniem, nazwiskiem i adresem uczestnika.
4. Temat pozostawia się najzupełniej swobodnemu uznaniu uczestników konkursu, Dyrekcja wyraża jedynie życzenie, w sposób zupełnie nie wiążący, by była w pewnej ilości projektów uwzględniona 100-letnia rocznica Browaru Okocimskiego, oraz by nie był pominięty element żołnierski.
5. Dyrekcja Państwowych Zakładów Przemysłowo - Rolnych w Okocimiu funduje dwie nagrody, a mianowicie:
a) Nagrodę Plastyków, którą przyzna jury wyznaczone przez Związek Zawodowy Plastyków w Krakowie, wysokości 5.000,— zł.
b) Nagrodę Piwoszy, która będzie przyznana przez jury składające się z dwu przedstawicieli Związku Restauratorów w Krakowie, dwu przedstawicieli Dyrekcji Okocimskiej, oraz jednego delegata Związku Zawodowego Plastyków w Krakowie wysokości 5.000,— zł.
c) Jeżeli ilość i jakość nadesłanych projektów na to pozwoli, Dyrekcja w porozumieniu ze Związkiem Plastyków urządzi wystawę projektów i wówczas ufunduje trzecią nagrodę „Publiczności“, która będzie przyznana przez plebiscyt zwiedzających wystawę.
d) Nagrody nie mogą być dzielone na więcej niż dwie części każda.
6. Dyrekcja zastrzega sobie pierwszeństwo zakupu nadesłanych prac i praw ich reprodukcji.

1812

Naczelnym Dyrektorem Bocheński.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

O PRZESTRZEGANIU PORZĄDKU NA KOLEJACH UŻYTKU PUBLICZNEGO.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie przypomina rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 24.II.34 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych o przestrzeganiu porządku na kolejach użytku publicznego.

Rozporządzenie to brzmi następująco:
Przechodzenie, przejeżdżanie, jak również przepędzanie zwierząt przez tory kolejowe jest dozwolone jedynie przez przejeździe i przejazdy do tego przeznaczone.

Zwierzęta należy przed przejazdami niestrzeżonymi zatrzymać w czasie zbliżenia się pociągu w odległości co najmniej 10 m. od toru.

Na przejeździach i przejazdach nie wolno zatrzymywać się, wyprzedzać innych pojazdów ani też pozostawiać zwierząt lub pojazdów.

Osobom nieupoważnionym nie wolno otwierać lub zamykać rogatek na przejazdach, ani też wywierać jakiegokolwiek wpływu na ich działanie.

Wstęp na tory i torowisko kolejowe w innych miejscach, niż przez przejeździe i przejazdy do tego przeznaczone, oraz chodzenie po torach i torowisku osobom nieupoważnionym zabronione są surowo.

Wejście na perony i do innych ogrodzonych lub zamkniętych części stacji jako też wyjścia z nich, dozwolone jest tylko przez przejeździe do tego celu przeznaczone i za okazaniem biletu ważnego na przejazd kolejną lub biletu peronowego.

Osoby, których stan lub zachowanie się nie odpowiada przepisom w regulaminie przewozu, mogą być usunięte przez właściwy organ kolejowy z poczekalni lub z innych pomieszczeń stacyjnych. Zabrania się zanieczyszczania pomieszczeń stacyjnych, peronów, torów, ramp, placów, studzieni kadowni, i w ogóle obszaru kolejowego.

Z wagonów nie wolno wyrzucać takich przedmiotów, które mogłyby wyrządzić komuś szkodę na zdrowiu lub strać materialną, np. przez skałeczenie kogoś wyrzuconą z wagonu butelką, rozbicie szyby itp.

Zabrania się uszkodzenia urządzeń wewnętrznych i zewnętrznych wagonów.

Zabrania się zanieczyszczania wagonów, siedzeń, w szczególności płucia na podłogę i zamieszanie jej. Z ustępów nie wolno korzystać podczas postoju pociągu na stacjach. Zabrania się uprawiania na terenie kolejowym, przy pociągach i w wagonach jakiegokolwiek handlu, gry na imprezamentach, śpiewu i wszelkiego rodzaju produkcji w celach zarobkowych. Na obszarze kolejowym nie wolno bez specjalnego upoważnienia umieszczać ani też usuwać odczew, ogłoszeń, reklam i napisów oraz dokonywać zdjęć fotograficznych i filmowych, z wyjątkiem zdjęć osób znajdujących się na peronie lub w pociągu stojącym przy peronie.

Za nieprzestrzeganie powyższego zgodnie z artykułem 42 prawa o wyroczeniach przepisów o przestrzeganiu porządków na kolejach, jeżeli za czyn nie grozi kara surowsza, organy ochrony kolei mają prawo

nakładać grzywnę do 50 złotych, prócz tego organy kolei mają prawo legitymowania lub stwierdzenia w inny sposób tożsamości osób, które przekroczyły przepisy o porządku na kolejach, oraz prawo zatrzymania winnego i sprowadzenia go przymusowo do najbliższego organu Milicji Obywatelskiej.

Organami kolejowymi kolei są: zawiadowcy stacji (mijanek, przystanków osobowych i agentur stacyjnych), dyżurny ruchu, kierownicy ekspedycji, kasjerzy, magazynierzy, konduktorzy, zawiadowcy odcinków drogowych, dróżnicy, mostowniczowie, zwrotniczowie, oraz strażnicy ochrony Kolei. Do zwalczania nielegalnego handlu różnymi artykułami, zwłaszcza spożywczymi, oraz żebrani i kradzieży zobowiązani są wszyscy pracownicy kolejowi.

P. o. Naczelnika Biura Personalnego 1805 A. Rakowski.

MINISTERSTWO Przemysłu, Centrala Żelaza i Stali, sprzedaje następujące wyroby: Odlewy stalowe surowe i obrabione od drobnych seryjnych sztuk, aż do największych o wadze sztuki do 40 ton. Części płuzne, lemieszce, odkładnie, płozy. Sprężyny do bron i kultywatorów, oraz nadliczki do nich. Kultywatory pięcio palcowe. Brony żyłzakowe 2-u polowe. Zapotrzebowanie należy przysyłać do naszego Oddziału Wojewódzkiego w Lublinie, skrzynka pocztowa 86. 1782

MINISTERSTWO Przemysłu, Centrala Żelaza i Stali w Katowicach, podaje do wiadomości odbiorców wyrobów hutniczych: Przedsiębiorstw Państwowych, Zakładów Przetwórczych, Fabryk, Rzemiosła, Składów Uznanych Żelaza itp., że zapotrzebowanie na I kwartał 1946 r. winno być złożone najpóźniej do dnia 10 listopada br., powinno zawierać dokładną specyfikację towarów. Zapotrzebowanie należy przysyłać do naszego Oddziału Wojewódzkiego w Lublinie, skrz. poczt. 86, w trzech egz. Zwracamy uwagę, że spóźnione nadesłanie zapotrzebowań uniemożliwi umieszczenie ich w planie produkcji i przydział towarów w I kwartale 1946 roku. 1773

ZARZĄD Miejski Wydział Aprobizacji i Handlu zawiadamia, że sprzedaż kart żywnościowych rozpocznie się dnia 7 listopada i będzie trwała do dnia 30 listopada 1945 r. w godzinach od 9-tej do 13-tej w lokalu Wydziału przy ul. Krak. Przedm. 39, oficyjna, II piętro. Karty będą wydawane na dwa miesiące, tj. na miesiąc listopad i grudzień. Cena karty wynosi 1.20 zł. Zakłady, firmy, urzędy i instytucje winny złożyć wykazy pracowników na miesiąc styczeń najpóźniej do dnia 10 grudnia 1945 r. Wydział Aprobizacji i Handlu przypomina, że korzystać wolno tylko z jednej karty żywnościowej i w razie stwierdzenia przez kontrolerów, że pewne osoby korzystają z 2-ch kart, osoby te będą pociągane do odpowiedzialności karnej z art. 264 K.K., przewidującego do 5-ciu lat więzienia.

za prezydenta m. Lublina Naczelnik Wydziału 1804 M. Szczepański.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONO dowód osobisty oraz książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Henryka Malinowskiego. Laskawego znać i prosić o zwrot za wynagrodzeniem do sklepu spożywczego Janina Radzika, Nowa 11.

KSIĘGARNIA „Fenix“ — Hipoteczna 5 (dojście od Krak. Przedm. obok Sądu Okr.) poleca książki dla dzieci i młodzieży. 1694

GALANTERIĘ w dużym wyborze poleca Hurtownia Włókiennicza - Galanteryjna, Bolesław Brzeziński, Łódź, Piłsudskiego 76. 1704

WYSYŁAMY za zaliczeniem pocztowym wyroby kosmetyczne, mydlarskie, malarskie, apteczne, piśmienne, ozdoby choinkowe, baterie, culderki, Warszawa, 11 Listopada 24/26. — 11. 1680

KIT pokostowy. Ceny hurtowe. Skład: Lublin, Probstowo 5, godz. 12—14. 1685

ROBOTY na drutach wykonuje szybko, solidnie i po cenach przystępnych. Krakowskie 15 m. 10. 1714

STUDENT uniwersytetu poszukuje umebłowanego pokoju sublokatorskiego w śródmieściu przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia „Gazeta Lubelska“ pod „Student“. 1743

BRYCZKA, powóz i wolant sprzedaje tanio Lublin, Bernardyńska 11 m. 20. 1764

POSZUKUJĘ męża Floriana Ulicznego, ur. 2 Maja 1881 r., chorego na zanik pamięci, który wyszedł z domu 14 grudnia 1944 r. bez dowodów osobistych. L. rany w kurkę szarą, spodnie czarne. Wiadomość kierować Lublin, 1-go Maja 42 m. 18. 1773

ZAWIADAMIAMY szanownych naszych odbiorców, iż przedstawicielstwo naszych giłz na Lublin i okolice, powierzyliśmy firmie Tomasz Żurek, handel win, wódek i towarów kolonialnych, Lublin, Krak. Przedm. 17, która będzie sprzedawała gilzy po cenach fabrycznych przez nas ustanowionych. Asortyment gilz dostateczny. Stołeczne Zakłady Przemysłowe „Dzwon“, Warszawa, Grochowska 354. 1802

BULDOGI rasowe, 2-miesięczne do sprzedania. Rury Jezuickie 6 m. 7. 1813

MEYNSKIE kamienie, maszyny, turbiny, kuszarki - kaszarki, motocy spalynowe, nalewy kamieni - perłaków, pasy, gurdy, gazy, siatki, tarcze, tarki, śruby, wykład jagielników oraz wszelkie maszyny — artykuły myśliwskie poleca Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38. 1803

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik, oraz dowód osobisty — kennekarta na nazwisko Słuzdaka Pawła. Lublin, Narutowicza 18 m. 7. 1803 a

ZAGUBIONO kennekartę na nazwisko Żarkowska Marianna, ur. 9.4.1907 r., Ostrowek Lubelski. 1804 a

ZAGUBIONO kennekartę, legitymację strażacką, na nazwisko Bronisza Andrzeja. Ostrowek Lubelski. 1805 a

ZNALEZIONO w czasie procesji żałobnej w dniu zaduszonym na cmentarzu przy ul. Lipowej dowód osobisty i legitymację urzędniczą. Zgłaszacz się po odbiór do księdza proboszcza w zakrytych katedrałnej w godzinach rannych. 1806

ZGUBIONO na stacji Zawada dokumenty na nazwisko Szpak Czesław. Uczciwy znalazca jest proszony o odesłanie za wynagrodzeniem pod adresem Tczew, Powiatowe Biuro Rolne. 1807

PLACE — domy sprzedaje Biuro Włodzimierza Pogodzińskiego, Lublin, Krak. Przedm. 59 m. 5. 1811

FLANCE prymul do sprzedania. Sieroca 9 m. 2. 1810

PIĘKNY zegar szafkowy, stojący „Gustawa Beckera“ — sprzedam. Krochmalna 9 m. 6. 1809

ŚLICZNE kotki sjamskie, rasa królewska, Atlas Kozenna. Aparat do elektryzacji, z metalowymi elektrodami sprzedam. Rynek 3 m. 6. 1799

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Stachyra Kazimiera. Książeczkę Ubezpieczalni Społecznej w Lublinie Tadeusz Stachyra. Zamieszkały Rury Bonifraterskie 63, gm. Konopnica. 1797

ZAGUBIONO dowód osobisty, kennekarta na nazwisko Lys Helena, Kręta 8. 1798

ROWER „Kamińskiego“ i motor 850 cm. sprzedam. Kochanowskiego 52. 1801

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika“ 25-87. Rękopisów 25-88. Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej“, 2) Księgarnia „Czytelnika“ Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Zamoiska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.